

Sprostanie liczbie i trudności zadań, które stoją przed samorządami wymaga często od ich włodarzy nie lada umiejętności. O tym, jak sobie z tym radzić Dziennik Warto Wiedzieć zapytał Krzysztofa Fedorczyka, przewodniczącego Konwentu Powiatów Województwa Mazowieckiego, starostę węgrowskiego.

Dziennik Warto Wiedzieć: Został Pan ostatnio nagrodzony Odznaką Honorową za Zasługi dla Samorządu przez ministra Halickiego. Proszę powiedzieć jak długo jest już Pan samorządowcem?

Krzysztof Fedorczyk: Od samego początku. W pierwszych wolnych wyborach samorządowych zostałem wybrany radnym gminy Łochów. Byłem nim przez 12 lat, czyli przez 3 kadencje. W międzyczasie ówczesny burmistrz gminy pan Marian Dzieciół zaproponował mi, abym zostałem członkiem zarządu gminy. Pełniłem tę funkcję przez 1,5 kadencji. Potem losy poniosły mnie do powiatu węgrowskiego. W powiecie jestem radnym od 2002 r. do chwili obecnej, zatem już czwartą kadencję.

DWW: A starostą jak długo Pan jest?

KF: Już 9 lat. Właśnie 1 grudnia minęło 9 lat jak jestem starostą węgrowskim.

DWW: Praca w samorządzie to wyzwanie?

KF: To przede wszystkim służba. Służba ludziom. My się nie zamykamy, nie podejmujemy decyzji w oderwaniu od ludzi. Nasze urzędy czy to gminne czy powiatowe są otwarte. Musimy wsłuchiwać się w głos ludzi. Władza samorządowa jest inna niż ta wyższego szczebla. To nie zaszyfrowany bank. Jeśli dobrze się służy ludziom, to oni potem nas wybierają.

DWW: Czy wyobrażałby Pan sobie zmianę pracy?

KF: Nie. Uważam, że to szczyt możliwości, który trzeba dalej dobrze prowadzić.

DWW: Jest Pan nie tylko starostą, ale i przewodniczącym Konwentu Powiatów Województwa Mazowieckiego. Jak często się zbieracie? O czym rozmawiacie na posiedzeniach?

KF: Staramy się spotykać ok. 10 razy do roku, w zależności od potrzeb. Konwent jest miejscem wymiany poglądów. Jednak moim zdaniem, najważniejsze decyzje zapadają w kuluarach. Często w czasie rozmów, kiedy wymieniane są poglądy. Kiedy zostałem szefem konwentu zacząłem też wprowadzać zasadę, aby urzędy powiatowe dzieliły się doświadczeniami. Już mieliśmy geodezję, centrum usług wspólnych. Teraz planujemy zarząd drogami zimą. Zimowe utrzymanie dróg w powiecie w określonym standardzie jest wyzwaniem. W moim powiecie mamy ok. 500 km dróg. Utrzymanie ich zimą w czarnym standardzie nie zawsze jest możliwe. A ludzie tych standardów dróg często nie rozumieją i nie rozróżniają.

Czasem zwołujemy konwent nagle, nadzwyczajnie w związku z jakimś pilnym zdarzeniem. Takim jest na przykład finansowanie szpitali powiatowych.

DWW: Wspomniał Pan o drogach powiatu węgrowskiego. A jak wygląda jego szpital?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 10, grudzień 2015 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 1589

KF: O szpitalu mogę powiedzieć, że dziś jest już bardzo nowoczesny. Problemem są zarobki. Podwyżki należą się nie tylko pielęgniarkom i położnym. Uważam, że wzrost płac powinien objąć także inne osoby, np. diagnostów, rehabilitantów czy analityków. Dziś dysproporcja w zarobkach lekarzy i pozostałego personelu potrafi być olbrzymia. Sięga nawet 10 razy. A dobrze by było, gdyby różnice nie były większe niż 3-3,5 razy.

Wróć jednak jeszcze do dróg. Mówiłem, że mamy ich w powiecie ok 500 km. Jednak mimo dużego postępu, jeszcze ok. 300 km czeka ciągle na swoją kolej w modernizacji. Uważam, że powinniśmy dostawać prawdziwą subwencję drogową uzależnioną od kilometrów dróg. Te środki, które obecnie dostajemy są ciągle za małe. A dołożmy do tego postępujący stopień zniszczenia. Jest jeszcze przecież ponadnormatywny transport, który korzysta z naszych dróg. Państwo powinno nas wspomagać. Jednak mimo tych niedogodności i tak sobie radzimy.

DWW: A oświata?

KF: No cóż, zmagamy się z demografią. Młodszych roczników jest już więcej.

DWW: Państwo podejmuje działania prorodzinne. Przykładem jest obiecane przez nowy rząd 500 zł na dziecko.

KF: To może pomóc. Tu powiem, że w mojej ocenie takie wsparcie należy uzależnić od progów dochodowych. Bogatym go nie trzeba. Ale wszystkie rodziny, których roczny dochód nie przekracza 120 tys. powinny je dostać.

Wracając do oświaty, chciałem zaznaczyć, że obecnie ważną kwestią jest rozwój szkolnictwa zawodowego. Nie wszyscy powinni kończyć licea. I tak po liceum ogólnokształcącym jeszcze trwa edukacja, bo ono nie daje zawodu. Na szkolnictwo zawodowe powinien być utworzony program rządowy, który zachęcałby nauczycieli na nauki w szkołach. Chodzi mi o to, aby wynagrodzenie oferowane przez szkoły ich nie zniechęcało.

DWW: A jak Pan sądzi, czy współpraca szkół i przedsiębiorców to dobry trend?

KF: Tak. Uważam, że generalnie szkolnictwo powinno być dostosowane do lokalnego rynku pracy. W Węgrowie mamy na przykład zakłady meblowe. Kooperacja szkół z zakładami pracy powinna być podstawą.

DWW: Ostatnio dużo mówi się o przygotowywaniu planów transportowych przez powiaty. Jak to wygląda w powiecie węgrowskim?

KF: Połączyliśmy siły razem z powiatami: sokołowskim i siedleckim. Położony po środku powiat sokołowski będzie liderem. Sokołowski i siedlecki mają PKS i będziemy na tym bazować. W transporcie zbiorowym chodzi o pomoc ludziom w dojazdach do pracy, do szkoły. A takich osób ciągle jest wiele. Nie każdy ma inny środek transportu. I tu nie liczy się tylko, żeby zarobić. Nierentowne linie są potrzebne i powinny działać w oparciu o takich przewoźników jak PKS. Dlatego zależy nam na dopilnowaniu prawa wyłącznego, o co zabiega także ZPP. Mieliśmy już także konwent powiatów czterech województw poświęcony tej tematyce. Starosta Płonka i starosta Krzyworzeka mocno stawiali na te kwestie.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 10, grudzień 2015 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1589

DWW: Już niedługo powiaty będą organizowały punkty nieodpłatnej pomocy prawnej. Jak Pan ocenia to nowe zadanie?

KF: Oczywiście ludziom trzeba pomagać. U nas i tak już część mieszkańców przychodziło po pomoc do prawnika. Tu jednak obawiam się tego, czy z pomocą darmowego prawnika nie będzie tak jak z lekarzami w publicznej służbie zdrowia. Czy to nie będzie miejsce do zbierania klientów komercyjnych. Zakres świadczonych usług w ramach punktów pomocy prawnej będzie ograniczony, ale ten sam prawnik będzie mógł już odpłatnie obsługiwać te same osoby gdzie indziej w większym zakresie, np. reprezentować przed sądem.

DWW: Pana pomysły na zmiany prawa?

KF: Oczekiwałbym większej stabilizacji prawa. Przepisy zbyt często się zmieniają. A jeśli chodzi o modyfikacje, to w pierwszej kolejności zmieniałbym art. 243 ustawy o finansach publicznych. Wróciłbym do starych zasad obowiązujących do roku 2014. Teraz nie mogę nawet dać podwyżek pracownikom, bo wskaźniki mi na to nie pozwalają.

DWW: Bardzo dziękuję za rozmowę.

KF: Dziękuję.